

Dlatego On, jak nam powiada Pismo,
Może współczuć z naszymi słabościami,
Nie jesteś sam! Toczysz tę grę w zespole!
Gdy masz kontuzję znoszą cię z boiska,
„Czemu akurat mnie?” – pytasz się z żalem –
Bo zapominasz ileś pomógł w walce.
Żadne cierpienie się tu nie zamruje!
Jak chmury co znad gór dźwigają deszcze,
Tak twa cierpliwa męka walki z rakiem,
Twe pogodzenie się z nóg niesprawnością,
Są darem mocy duszom na Cejlonie,
I wsparciem dla misjonarza w Seulu.

Nie jest największą tragedią cierpienie,
Lecz brak miłości u tych co je znoszą:
Brak innych, którym by krzyż ofiarowali,
Bo taki ból – to ból zmarnotrawiony:
Jest bólem krzyża, lecz nie Krucyfiksu
Jest gilotiną, nie jednością z Panem.

(abp Fulton J. Sheen, *W pełni czasu*, Kraków 2021, 17)



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

INTENCJE MSZALNE

| | | |
|-----------------------|------------------|--|
| 21.II Poniedziałek | 17 ⁰⁰ | W int. Ś.P. rodziców: + Stefana w 28 rocz. śm. i Haliny RZESZOTARSKICH, Mieczysława MUSZAŁSKIEGO, Wandy MARCINKOWKSIEJ |
| 22.II Wtorek | 17 ⁰⁰ | O łaskę wiary i nawrócenia dla MARTY i MACIEJA |
| 23.II Środa | 17 ⁰⁰ | ZBIOROWA W int. Ś.P. + Katarzyny BUDZISZ w 19 rocz. śm. |
| 24.II Czwartek | 17 ⁰⁰ | |
| 25.II Piątek | 15 ⁰⁰ | ZBIOROWA |
| | 17 ⁰⁰ | W int. Ś.P. + Aleksandry GRABOWSKIEJ, Marianny i Władysława KAMACIÓW, Janiny, Bronisława, Rajmunda GRABOWSKIECH |
| 26.II Sobota | 17 ⁰⁰ | 1/ W int. Ś.P. + Teresy ŚWIDERSKIEJ w 1 rocz. śm. 2/ W int. Ś.P. + Reginy i Stanisława LICHOTA |
| | 18 ⁰⁰ | W int. Ś.P. + Kamili OTULAK |

8 NIEDZIELA ZWYKŁA - 27 LUTEGO 2022

| | |
|------------------|--|
| 8 ⁰⁰ | W int. Ś.P. + Kazimierza, Zbigniewa i Haliny FILUTOWSKICH |
| 9 ³⁰ | W int. Ś.P. + Jadwigi, Leszka SZCZEPANIAKÓW, dziadków SZCZEPANIAKÓW i BOROWSKICH; |
| 11 ³⁰ | W int. Ś.P. + Kazimierza i Włodzimierza, Stanisławy i Franciszka, Stefana i Józefy GIELECINSKICH, Łukasza WIESŁAWA |
| 16 ⁰⁰ | ZA PARAFIAN |

7 Niedziela Zwykła

20 lutego

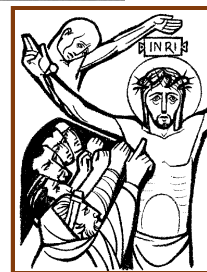
457'22



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I 1Sm 26, 2. 7-9. 12-13. 22-23- * Ps 103 * Czytanie II: 1Kor 15,45-49

Ewangelia: Łk 6, 27-38



Jezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w jeden policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili podobnie wy im czyńcie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy

was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność. I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać.

Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsoną i opływającą wysypią w zanadru wasze. Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

MIŁUJCIEMIE PRZYJACIÓŁ

Gdy słyszymy wezwanie Pana do miłości nieprzyjaciół pojawia się nieuchronnie pytanie: „Dlaczego?” Przecież jeśli ktoś jest moim wrogiem, źle mi życzy, robi wszystko, by mnie poniżyć, dokuczyć, okraść a czasem nawet pozbawić życia – to w imię czego mam go miłować? W żadnej religii świata nie ma takiego przykazania, które wzywałoby do miłości nieprzyjaciół. Dlaczego nasz Pan i Zbawiciel, który sam doświadczył także podłości, niewdzięczności, intryg, upokorzeń, cierpień i wreszcie okrutnej śmierci, wzywa nas do

miłości wobec tych, którzy na nią absolutnie nie zasługują? Odpowiedź mamy zawartą w samym pytaniu. Najpierw – w imię czego mam kochać nieprzyjaciół? W zasadzie powinniśmy powiedzieć: W imię Kogo mam kochać? Otóż w imię Tego, który jest

miłością i to nie abstrakcyjną, teoretyczną, deklaracyjną, ale miłością wcieloną – z krwi i kości. Miłością, która przelała krew za nieprzyjaciół i to nie tylko tych z Kalwarii, ale ze wszystkich zakątków świata aż po kres dziejów. Właśnie dlatego Pan Jezus może stawiać nam aż takie wymagania, bo sam



doświadczył tylu cierpień fizycznych i psychicznych zadanych przez nieprzyjaciół, a jednocześnie nie pozwolił się opanować nienawiści i chęci odwetu. Modlił się na krzyżu w chwili największych cierpień: „Ojczy przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Zauważmy jak Jego miłość przylega do rzeczywistości. Chrystus Pan nie ucieka w świat odrealnionych ideałów. Nie wmawia sobie, że wszyscy ludzie są dobrzy, że nic się nie stało. Z najgłębszej prawdy o ludzkiej podłości, której doświadcza każdym nerwem swego umęczonego Ciała, objawia miłość do nieprzyjaciół, czyli do każdego z nas. Ta miłość zwycięża nienawiść w dwójnasób. Najpierw w oprawcach, bo jest miłością zbawczą i stwarza przestrzeń do pokuty i nawrócenia. Po wtóre, ta miłość zwycięża nienawiść, która czai się u bram serca doświadczającego tak wielkiego zła i nienawiści ze strony oprawców. Szatan

podsuwa wówczas, jako przynętę, zasadę sprawiedliwości. Wmawia prześladowanemu, że ponieważ cierpi niesprawiedliwie, ma prawo do nienawiści, wyrównując przynajmniej w ten sposób doświadczane krzywdy. Pan Jezus wzywa nas, byśmy szli Jego śladami,

szczególnie w doświadczeniu krzyża – niezawinionego cierpienia. I daje nam obietnicę, która odsłania przed nami perspektywę wieczności: „A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych”. Żeby zrozumieć to najważniejsze przykazanie miłości posuniętej do miłości

nieprzyjaciół niewątpliwie potrzebna jest wiara i pokora. Bez wiary myślimy tylko po ludzku, bez perspektywy wieczności. Wówczas miłość nieprzyjaciół się nie opłaca. Ale gdy spojrzymy na to przykazanie z wiarą i pokorą wówczas zrozumiemy, że najpierw to każdy z nas doświadcza ze strony Pana Jezusa tej wielkodusznej miłości nieprzyjaciół, czyli miłosierdzia, dzięki któremu możemy wciąż powstawać z grzechu, to znaczy wychodzić ze stanu nieprzyjaźni względem Boga i w ramionach Ojca odnajdywać godność syna. „Pan zaś wiernym dał znak swej potęgi, a swoim wrogom obiecał znak Jonasza. Raczył umrzeć wobec pysznych i zmartwychwstać wobec pokornych, aby i tamci poznali czym wzgardzili, i ci ujrzeli, jak godnym czci jest Ten, kogo kochają. I tajemnica ta sprawiła, że tam, gdzie pyszni widzą tylko poniżenie śmierci, pokorni znaleźli chwałę, która śmierć zwycięża” (św. Grzegorz).

Ks. Proboszcz

OBRAZ JEZUSA MIŁOSIERNEGO



Dnia 22 lutego 1931 roku św. Faustyna otrzymała nakaz od Pana Jezusa Miłosiernego, aby namalowano obraz według wzoru, który został jej dany. Trzy lata później został namalowany w Wilnie pierwszy obraz według wizji św. Faustyny. Sześć lat po śmierci Apostołki Bożego Miłosierdzia powstaje obraz Jezusa Miłosiernego pędzla Adolfa Hyły – najbardziej znane i czczone przedstawienie wizji z roku 1931. Jezus Miłosierny – to Jezus Zmartwychwstały, który przychodzi do swoich uczniów, do każdego z nas. Na Jego ciele pozostały ślady po zbawczej męce, to znak nie tylko dla Tomasza ale dla każdego człowieka:

umarłem za ciebie, z miłości do ciebie, abys żył w promieniach Mojej łaski. Jezus jest w drodze, idzie do człowieka – do ciebie i do mnie. Przychodzi nie po to, aby potępić lecz, aby zbawiać. Ukazuje nam źródło miłosierdzia, źródło życia i pokoju – swoje otwarte Serce. Prawa dłoń wzniesiona do błogosławieństwa przypomina moment rozgrzeszenia. Zraniony Pasterz, który oddał życie za swoje owce, przychodzi do nas jako Król Życia, Zwycięzca śmierci, piekła i szatana.

Dziś ujrzałam chwałę Bożą, która płynie z obrazu tego. Wiele dusz doznaje łask, choć o nich głośno nie mówią. Choć różne są koleje jego, Bóg otrzymuje chwałę przezeń i wysiłki szatana i złych ludzi rozbijają się i obracają w nicość. Mimo złości szatana, miłosierdzie Boże zatriumfuje nad całym światem i czczone będzie przez wszvstkie dusze. (Dz 1789)

WSPÓLNICTWO

Bądź jak dręczony przez sumienie współnik

Każdej w brukowcach okrzyczanej zbrodni.

Jak własne zło przeżywaj grzech innych,

Jak matka co się bólem córki dręczy.

W swoją chorobę włącz boleść drugiego,

Jak Ten, co nasze podźwignął słabości.

Przy ścianie w ramion rozrzuconych geście

I we łzach gorzkich rozplywa się żona:

Mąż jej o innej opowiedział właśnie,

Lecz widząc ją cierpiącą, musiał wyznać:

„W tej chwili Pana na Krzyżu ujrzałem”.

Ten mniejszy krzyż objawił Tamten Większy,

Na którym grzechy nasze Miłość ranią.

Jak ranę goić, wiedzą tylko ranni:

Dlatego więcej Miłosierdzia ma łotr

Nawrócony niż czysty faryzeusz;

Prawdziwa pomoc nieść innym potrafią

Ci, których życie potężnie skopało.

